CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A. WROCŁAW, PIĄTEK 21 LISTOPADA 1947 ROKU NR. 320 (375

Grozne chmury nad Francją

Rząd Ramadiera podał się do dymisji

Lud głoduje – Strajki przybierają na sile – Do Marsylii sprowadzono Legię Cudzoziemską

Jak sygnalizowaliśmy wczoraj, Francja weszła w stadium ostrego przesilenia rządowego. Gabinet Ramadiera podał się do dymisji, aby ustąpić miejsca rządowi stworzonemu pod egidą Leona Bluma.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż Leon Blum jest narzędziem finansjery amerykańskiej, pragnącej przełamać silny front klasy robotniczej we Francji.

W chwili obecnej de Gaulle jest postacią tak niepopularną dla większości Francuzów, iż wysunięcie go na stanowisko premiera mogło doprowadzić do poważnych konfliktów.

Na okres przejściowy Amerykanie wolą Bluma.

Gabinet jednak utworzony pod jego patronatem, jak stwierdza opinia francuska ma na celu torowanie drogi reżimowi de Gaulle'a.

PARYŻ (PAP). — Jeszcze po środowym wieczornym posiedzeniu gabinetu, które odbyło się pod przewodnictwem Ramadiera, ogłoszono komunikat oficjalny, który oświadczał, że „rząd omawiał w dalszym ciągu ogólną sytuację gospodarczą oraz problemy związane z przeprowadzeniem urzędników". Rzecznik rządu Ramadiera, Delbos oznajmił, że **„posiedzenie zakończyło się bez powzięcia decyzji o rezygnacji".**

Jednakże później ukazał się komunikat biura prezydialnego stwierdzający, **„że Ramadier zrezygnował ze stanowiska premiera, aby umożliwić akcję, za którą będą mogły wziąć odpowiedzialność wszystkie partie republikańskie".**

W późnych godzinach wieczornych Ramadier został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta republiki Vincent Auriol'a.

Następnie, w nocy ze środy na czwartek, **prezydent rozpoczął niezwłocznie rozmowy w celu desygnowania nowego premiera.** Najpierw prezydent przyjął przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriot'a i przewodniczącego rady republiki **Gaston Monnerville'a.** Dalsze rozmowy odroczono do czwartku rano.

Ramadier, po opuszczeniu Pałacu Elizejskiego, odmówił dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień.

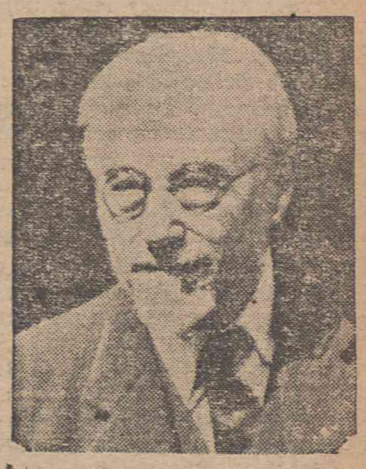

Paul Ramadier

Blum toruje drogę de Gaulle'owi

PARYŻ. (PAP). Opinia francuska *nie rokuje wielkich nadziei nowemu rządowi Leona Bluma,* za nim jeszcze zdołał się on ukonstytuować. Panuje przekonanie, *że Blum nie uzyska dość silnego poparcia w parlamencie dla uporania się z sytuacją wewnętrzną Francji.* Prasa francuska wyraża powątpiewanie czy nowy rząd potrafi znaleźć rozwiązanie problemów gospodarczych. „L'Humanite" stwierdza zupełnie niedwuznacznie, że

TRUDNO O LEPSZEGO CZŁOWIEKA NIŻ LEON BLUM, DLA OTWARCIA DROGI REŻIMOWI DE GAULLE'A.

W trakcie dyskusji nad wypadkami w Marsylii, deputowany komunistyczny *Cristofol* ujawnił, że po aresztowaniu 5 uczestników manifestacji, sędzia śledczy postanowił ich zwolnić wobec braku jakichkolwiek cech przestępstwa, ale prefekt telefonicznie zażądał, zatrzymania ich w areszcie. *Cristofol dodał, że znaczne siły zbrojne zostały skoncentrowane w Marsylii i że otrzymały one rozkaz strzelania do tłumów.* Do Marsylii ściągnięto również

LEGION CUDZOZIEMSKI,

składający się przeważnie z żołnierzy hitlerowskich.

LUD JEST GŁODNY — stwierdza mówca. Żądania jego są usprawiedliwione. *Strajki* prowadzone przez klasę robotniczą są *usprawiedliwione.* My komuniści popieramy ze wszystkich naszych sił akcję ludu pracującego dla naszego kraju, ich walka o życie, o niepodległość narodową i ustrój republikański będzie uwieńczona zwycięstwem.

350.000 strajkujących metalowców

Strajki na terenie całej Francji trwają. Na północy Francji oprócz górników strajkuje personel administracyjny. *Ogółem 75 kopalń w północnej Francji jest nieczynnych.*

Liczba strajkujących robotników przemysłu metalowego na terenie całej Francji osiągnęła *350 tys.* W okręgu Paryża trwa strajk pracowników młynów. Coraz więcej piekarń jest nieczynnych, z powodu braku mąki. Do strajku przystąpili *nauczyciele okręgu* paryskiego. Strajk pracowników kas oszczędności rozszerzył się na szereg departamentów.

Strajkujący we Włoszech oblegają koszary policji

RZYM (PAP). *Ruch strajkowy we Włoszech* zatacza coraz szersze kręgi. Strajk generalny proklamowany w Bari *objął całą Apulię.* Strajk powszechny w Sardynii ma przebieg spokojny. W Corato około 1000 robotników odparło atak policji, przysłanej celem zlikwidowania strajku generalnego *i oblegało koszary policji.* Podczas zamieszek 1 z demonstrantów został zabity, 8 raniono.

W prowincji *Taranto trwa strajk 40 tys. chłopów.* Tysiące robotników stoczni, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych udało się przed gmach prefektury w Taranto domagając się zniesienia zakazu odbywania zebrań publicznych. *Policja solidaryzując się z robotnikami nie chciała przeciwko nim występować.*

Za dzień nieśle

Rola kończy się

W miarę zbliżania się konferencji londyńskiej, mocarstwa anglosaskie czynią przygotowania, aby na wypadek niepowodzenia tej konferencji, wystąpić z gotowym planem organizacji Niemiec zachodnich. Chodzi tu z jednej strony o wywarcie presji na innych uczestników konferencji, z drugiej — o uchwycenie w swe ręce inicjatywy działania.

Planuje się więc nie tylko odbudowę zachodnich Niemiec, nie tylko formuje się zarysy ich statutu państwowego, ale wyznacza się już a priori osobę przyszłego premiera przyszłych Niemiec. Ma nim być dobrze nam znany dr Kurt Schumacher.

Sama osoba „premiera" tłumaczy nam w dostateczny sposób, czym staną się ewentualne „Niemcy zachodnie". Schumacher nie darmo jeździł ostatnio do Stanów Zjednoczonych: zaprzysiężony poplecznik kapitalistów i monopolistów amerykańskich, symbol rewizjonizmu i militaryzmu niemieckiego, uznany został za dogodne narzędzie Wall Street. Taki człowiek ma ująć w ręce ster państwa, ma je zaprowadzić do cichej przystani pokoju i demokracji.

W czasie swojej wizyty w Stanach Zjednoczonych Schumacher prowadził tajne rokowania z przedstawicielami rządu amerykańskiego, z reprezentantami ciężkiego przemysłu i sprzedajnych związków zawodowych. Oświadczył otwarcie, że gotów jest podpisać „odrębny traktat" między Niemcami zachodnimi, a mocarstwami anglosaskimi. Oczywiście taki „odrębny pokój" całkowicie odpowiada interesom monopoli amerykańskich, które usiłują przekształcić Niemcy w swój protektorat.

W ten sposób Schumacher wypełniłby całkowicie rolę, którą mu powierzyli jego mocodawcy amerykańscy. Pierwszym jego zadaniem było nie dopuścić do połączenia się niemieckich partii robotniczych. Zadanie to wypełnił, korzystając z nieuświadomienia socjalistów zachodnich Niemiec i grając na ich instynktach **rewizjonistycznych i nacjonalistycznych.**

Drugim zadaniem Schumachera było **połączenie strefy amerykańskiej i angielskiej,** w rezultacie którego powstała „Bizonia", dogodne narzędzie rozszczepienia Niemiec.

Schumacher stoi u szczytu swojej kariery zdrajcy narodowego. Stąd tylko drobny krok do napiętnowania jego polityki i opuszczenia jego szeregów przez masy oślepionych schumacherowskim fanatyzmem zwolenników.

Skrzynie z bronią w kwaterze andersowców

Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego ujawnione zostały fakty, dotyczące spiskowej działalności agentów Andersa we Francji. Jeden z deputowanych komunistycznych Marty oświadczył, że przy ulicy Chevaleret Nr. 121 znajdują się *koszary b. żołnierzy Andersa, którzy co noc,* zupełnie się z tym nie kryjąc, *przewożą skrzynie z bronią.* Ale ludzie ci korzystają z protekcji i cieszą się pobłażliwością, ponieważ są faszystami — podkreślił deputowany Marty.

Potwierdzenie autentyczności noty brytyjskiej

O gwarancji dla granic na Odrze i Nysie

NOWY JORK (PAP). — „New York Times" donosi z Lake Success pod datą 18 listopada, że sir Alexander Cadogan, stały przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ, **potwierdził autentyczność noty brytyjskiej,** wystosowanej w 1944 r. do ministra spraw zagranicznych polskiego rządu emigracyjnego. Jak dodaje „New York Times" Stany Zjednoczone już 19 listopada 1944 r. miały zastrzeżenia co do przesunięcia zachodniej granicy Polski do Odry, podczas gdy rząd brytyjski **był skłonny do zagwarantowania granic polskich, łącznie ze Związkiem Radzieckim.** Sir Alexander Cadogan, który w owym czasie był stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, powiedział, że przypomina sobie, iż redagował tę notę.

Jak wiadomo, notę tę rząd Wielkiej Brytanii wystosował do ówczesnego polskiego rządu emigracyjnego, które go premierem był Mikołajczyk. Po swoim powrocie do Polski, Mikołajczyk zataił fakt istnienia tak niezmiernie ważnego dla Polski dokumentu, który zapewniał poparcie rządu brytyjskiego w sprawie polskich granic zachodnich. Oficjalne oświadczenie Cadogana w tej sprawie stanowi jeszcze jeden dowód podwójnej gry Mikołajczyka.

Pochwała repatrianta

(patrz strona 3-cia)

Będziemy mieli polskiej porcelany pod dostatkiem

Fabryka porcelany „Tiesch" w Wałbrzychu dzięki skoordynowanej pracy całej załogi i dyrekcji zakładu, przekroczyła 19 b.m. państwowy plan produkcji zakreślony na rok 1947.

Plan przewidywał 1.218.000 kg. porcelany. Przekroczono go o 2 tys. kg. (zm.).

„Grzeczni" Niemcy ubiorą się w mundurki amerykańskie

BERLIN. (AFI). Prasowy organ armii francuskiej „France d'abord" donosi, że Niemcy otrzymają *wielkie transporty amerykańskich mundurów,* które pochodzą z wojennych zapasów wystawionych obecnie na sprzedaż. Dostawy amerykańskie Niemcy otrzymają *na kredyt.* Uregulują rachunek wówczas, gdy... poprawią się ich interesy.

Ministerstwo Rolnictwa USA zakomunikowało, że z przydziałów styczniowych zboża amerykańskiego *największą ilość otrzymają zjednoczone strefy anglosaskie w Niemczech.*

Przewodniczący amerykańsko-niemieckiej izby handlowej *Mac Donald* przedstawił w Nowym Jorku *program pomocy dla Niemiec,* cieszący się podobno poparciem kół przemysłowych i finansowych. Mac Donald proponuje utworzenie banku dla zachodnich Niemiec, którego zadaniem było by ułatwianie przemysłowi niemieckiemu handlu z zagranicą.

Szklany ekran filmowy

Francuski technik filmowy, Jean Stellini z Nicei, skonstruował nowego typu ekran, który wprowadzi, jak twierdzą amerykańscy rzeczoznawcy, prawdziwą rewolucję nowoczesnej techniki filmowej. Ekran ten składa się z podwójnej szklanej tafli, pokrytej warstwą amalgamatu, podobnie jak lustra i dzięki temu umożliwiającej wyświetlanie filmów przy dziennym świetle. Ekran oddaje wyświetlane obrazy niezwykle przejrzyście, przy czym wymaga o 50 procent mniej elektryczności, aniżeli instalacja dotychczas stosowana.

Na fali dnia

7.000.000 ubezpieczonych

Budżet nasz, jak to już kilkakrotnie podkreślaliśmy, ma na celu przede wszystkim: **człowieka.** Dlatego wydatki na oświatę czy opiekę społeczną i zdrowotność są procentowo o wiele większe, niż w budżecie przedwojennym.

Poprawiła się też w znacznej mierze **opieka zdrowotna** nad szerokimi masami pracującymi. Lecznictwo ubezpieczeniowe obejmuje dziś wszystkich robotników przemysłu trzech sektorów: robotników rolnych, (którzy dawniej nie korzystali z ubezpieczeń), pracowników umysłowych, czeladników, uczniów, praktykantów, chałupników oraz emerytów.

Ubezpieczonych jest obecnie w Polsce **3.900.000 osób,** co wraz z rodzinami stanowi **7.000.000**, czyli **1/3 ludności całego kraju.** Przed wojną ubezpieczenia obejmowały zaledwie **1/7 ludności kraju.**

System pomocy lekarskiej znajduje się obecnie w stanie reorganizacji. Poszczególne Ubezpieczalnie przechodzą do leczenia ambulatoryjnego, gwarantującego lepsze wyzyskanie pracy lekarza.

Sprawa utrzymania systemu **lekarza domowego** będzie zadecydowana w ramach najbliższych reform ubezpieczeń społecznych.

O szerokim zasięgu akcji ubezpieczeniowej świadczą cyfry, mówiące, że w pierwszym półroczu b.r. udzielono na terenie całego kraju **12 milionów porad lekarskich.** Dalej, wydano **11 milionów leków, 219 tysięcy osób skierowano do zakładów leczniczych, dokonano 478 tys. prześwietleń i 955 tys. zabiegów w zakładzie leczenia fizykalnego.**

Na koszty akcji leczniczej wydano w tym czasie 4 miliardy złotych.

Ubezpieczalnie w pracy swej napotykają na liczne trudności. Brak jest przede wszystkim szpitali. 31 zakładów leczniczych z 5.397 łóżkami, to liczba stanowczo niewystarczająca. Poza tym istnieje 40 sanatoriów, gdzie może się leczyć 7.000 osób. Wiele z tych sanatoriów znajduje się na Ziemiach Odzyskanych w stanie całkowitego zniszczenia. Mimo to, liczba osób leczonych sanatoryjnie, wynosi trzy razy więcej, niż przed wojną. Dalszą troską jest katastrofalny brak lekarzy oraz leków.

Minister Minc mówi:

Rolnictwo musi nadążyć w swym postępie za przemysłem

WARSZAWA (PAP.). — Na obradach plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej wygłosił przemówienie Minister Przemysłu i Handlu **Hilary Minc.** Na wstępie przemówienia minister stwierdził, że w momencie, kiedy kończy się pierwszy rok planu trzyletniego, należy zdać sobie sprawę z wzajemnego stosunku poziomów osiągniętych w odbudowie przemysłu i w odbudowie rolnictwa.

Przemysł w drugim półroczu 1947 roku **przekroczył poziom przedwojenny.** We wrześniu osiągnęliśmy **137 proc.,** w październiku **144 proc.** produkcji przedwojennej.

Obok zasadniczych dóbr wytwórczych jak węgiel, stal, maszyny, parowozy, wagony nastąpił postęp w produkcji dóbr interesujących wieś jak np. nawozów sztucznych, których zużycie w stosunku do okresu przedwojennego stanowiło **245% na 1 ha.** Wzrost produkcji maszyn rolniczych wynosi **281%.** Poczyniliśmy wielkie postępy na polu elektryfikacji wsi, przy czym procesu tego **nie** hamuje dziś ani brak przewodów, ani transformatorów.

Podstawowe dobra konsumcyjne **w porównaniu z produkcją** przedwojenną dały w październiku 1947 roku **97%.** Jeśli weźniemy pod uwagę zmniejszenie się liczby ludności w Polsce to ilość dóbr konsumcyjnych w stosunku do okresu przedwojennego wynosi dziś **125%.**

Z kolei minister Minc przechodzi do omawiania **produkcji rolniczej.** Cyfry, jakie tu padają stwierdzają, że **rolnictwo nie rozwija się w tym samym tempie, co przemysł.** Przytoczone przez min. **Minca** cyfry świadczą, że rolnictwo osiągnęło w stosunku do okresu przedwojennego w zakresie produkcji **zboża 72%, mleka 56%,** i jedynie w zakresie pogłowia świńskiego osiągnęło **100%.**

Groźne niebezpieczeństwo

W tym momencie min. Minc zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, które mogłoby wyniknąć z **pogłębiania się różnic między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa.**

Jakie są niebezpieczeństwa? Po prostu **zabrakło by nam odpowiednich baz dla dalszego szybkiego rozwoju przemysłu.**

Liczba robotników przemysłowych wzrastałaby, **lecz przy uwstecznionym rolnictwie nie można było by tych robotników wyżywić.** Następnie rozwijający się przemysł **nie miałby dostatecznego dopływu surowca.** Mielibyśmy **za mało buraków dla cukrowni, za mało skór dla garbarni itd.** Gdyby ta dysproporcja między wsią a miastem dalej narastała, przemysł nie mógłby sprzedać swej produkcji na wieś. Zabrakło by rynku zbytu na maszyny rolnicze, nawozy, przewody, tekstylia.

Niedorozwój rolnictwa wpływa ujemnie na nasz bilans handlowy. **Dziś musimy jeszcze sprowadzać żywność zza granicy.**

Do 31 lipca 1948 r. musimy wydać na przywóz żywności zza granicy **100 milionów dolarów.** Czy nie lepiej by było za te pieniądze kupować traktory, maszyny rolnicze itp.

Dlaczego mała wydajność z 1 ha?

Z kolei min. Minc zastanawia się nad **przyczynami niedorozwoju rolnictwa.** W tej chwili osiągnęliśmy na dawnych ziemiach Polski **87% dawnej uprawy.** Lecz ważnym jest **zagadnienie wydajności z 1 ha.** Otóż o ile chodzi o żyto, to **w tym roku wydajność z 1 ha wyniesie 71% wydajności przedwojennej.**

Min. Minc zastanawia się nad przyczynami tej małej wydajności ziemi. Dochodzi do wniosku, iż **wypływa to m. inn. z nieracjonalnego wykorzystania obornika.** Dalej należy zalecić **upowszechnienie siewu rzędowego, co dałoby plony większe o 600 tys. ton.**

Rolą Związku Samopomocy Chłopskiej jest zorganizowanie **racjonalnej gospodarki oborniczej.** Przyniosło by to **dziesiątki miliardów oszczędności.** Akcja ta musi być przeprowadzona **na wielką państwową skalę,** przy czym potrzebna jest opieka nad indywidualnymi chłopskimi gospodarstwami.

Z kolei min. Minc oświadczył, że w rolnictwie można by też wprowadzić **współzawodnictwo pracy.** Jedna gmina **współzawodniczyłaby** z wynikami drugiej gminy. Następnie min. Minc zajął się kwestią **spółdzielczości wiejskiej, ośrodków maszynowych** itd.

W końcu **min. Minc zajął się** sprawami spółdzielczości wiejskiej i obrotami handlowymi **wsi z miastem.** Poszczególne **postulaty** wysunięte przez min. Minca **w tym zakresie omówimy w naszych najbliższych numerach.**

Mowa min. **Minca ma charakter** przełomowy, decydujący o dalszej gospodarce wsi i **wymianie między miastem a wsią.**

Działacze „Stronnictwa Narodowego" przed sądem

WARSZAWA (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie zasiada na ławie — grupa oskarżonych, członków niegdysiejszego „Stron. Narodowego".

Główny oskarżony *Włodzimierz Bilan* wydawał w latach 45 i 46 we Wrocławiu t. zw. „Centralny biuletyn wewnętrzny", pismo nawołujące do obalenia obecnego ustroju Polski. Ponadto oskarżony stał na czele zorganizowanej przez siebie komórki wywiadowczej „Piaski".

Zasiadający obok Bilana na ławie oskarżonych *Jan Stępień* — dostarczał artykułów do „Biuletynu", jak również współpracował w komórce wywiadowczej, zasilając ją materiałem z terenów granicznych. Następny oskarżony *Jan Kornecki*, współredaktor „Biuletynu" dostarczał informacji z Dolnego Śląska dla celów wywiadowczych, za które otrzymywał 30 dol. miesięcznie. Również ostatni oskarżony *Jan Kącki* pobierał pensje w wysokości 50 dolarów miesięcznie.

Pierwsze dwa dni rozprawy zajęły zeznania oskarżonego Bilana, który obszernie opisał swą przestępczą działalność, ujawniając kontakt z niejakim „Sójką" z którego polecenia rozpoczęto organizowanie podziemnego „Stronnictwa Narodowego. Bilan przyznał się częściowo do winy i wyraził skruchę, oświadczając, iż nie zdawał sobie wówczas sprawy, że działalność jego należy do rodzaju najcięższych zbrodni przeciw Państwu. Rozprawa trwać będzie prawdopodobnie do 22 b. m.

Czy ONZ ma prawo dzielić Palestynę?

NOWY JORK (PAP). W komisji politycznej ONZ postanowiono 30 głosami przeciwko 7, przy 11 wstrzymujących się przekazać sprawę veta *do rozpatrzenia nowoutworzonemu Komitetowi Tymczasowemu czyli t. zw. Małemu Zgromadzeniu.*

Delegat ZSRR *Gromyko* przeciwstawił się stanowczo temu, by sprawa veta, była dyskutowana w Komitecie Tymczasowym. Oskarżył on Stany Zjednoczone o próbę rewizji prawa veta wielkich mocarstw.

Podkomisja palestyńska ONZ złożyła sprawozdanie stwierdzające, że *propozycja podziału sprzeczna jest z mandatem i stanowi bezpośrednie pogwałcenie zasad statutu Ligi Narodów i Karty ONZ.* Podkreślając prawa Arabów do Palestyny wypływające z faktów zamieszkiwania jej od stuleci, autorzy sprawozdania kwestionują z *prawnego punktu widzenia upoważnienia ONZ do podziału tego kraju.* Zdaniem ich, ONZ nie odziedziczyła uprawnień Ligi Narodów, wobec czego nie może decydować o przyszłości terytorium mandatowego.

Decyzja w tej sprawie należała wyłącznie do Ligi Narodów. Ponieważ Wielka Brytania postanowiła zrezygnować z mandatu, nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu niepodległości Palestyny, tym bardziej, że decyzję taką podjęła w swoim czasie Liga Narodów.

Wiceminister Kruczkowski

o pobycie literatów polskich w Moskwie

Wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu delegacji Zw. Lit. Polskich w Moskwie.

Zjawiskiem, które silnie uderza polskiego pisarza to *obustronny żywy kontakt między artystą i społeczeństwem.* Rosyjska publiczność teatralna chwyta w lot i reaguje bezpośrednio na wszystko co jest w sztuce związane z rzeczywistością. Teatr we wspaniałej obsadzie i ciekawej oprawie reżyserskiej jest niezbędnym dla widza uzupełnieniem jego życia. Literaci nasi zapoznali się też bliżej z *szeregiem wybitnych pisarzy radzieckich.* Na specjalnej konferencji poruszona została sprawa *akcji przekładowej oraz wymiana książek i czasopism między oboma krajami.*

Zainteresowania świata literackiego w Związku Radzieckim dla polskiej twórczości będą tym życzliwsze, im bardziej nasza literatura będzie szła w kierunku *odzwierciedlania procesów zachodzących w Polsce.*

Wielka zasługa Ministerstwa Ziem Odzyskanych

Weryfikacja 1.067.000 autochtonów

WARSZAWA (PAP). Komisja skarbowo - budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Referat wygłosił poseł *Górny* (PPS), który zaznaczył, że podstawowym zadaniem MZO było przygotowanie tych ziem do administracyjnego i gospodarczego scalenia z resztą organizmu państwowego. Zadanie to w pełni wykonano. Preliminarz budżetowy wykazuje po stronie dochodów kwotę *5.640 milionów zł.,* zaś po stronie wydatków 4.937 milionów zł. Nadwyżka wynosi *702,3 miliona złotych.* Podstawowym zagadnieniem jest *zagadnienie osiedleńcze,* równoległe do sprawy zagospodarowania. Wielkim krokiem w kierunku stabilizacji stosunków — mówił referent jest *weryfikacja 1.067.000 autochtonów* i uregulowanie ich sytuacji majątkowej.

Innym wielkim osiągnięciem MZO jest zakończenie ewakuacji Niemców. Przedstawiając zamierzenia MZO na przyszłość, poseł Górny omówił znaczenie akcji *osadniczego odniemczania Ziem Odzyskanych.* Referent podkreślił, że liczba ludności polskiej na terenie Ziem Odzyskanych w roku 1947 — wzrosła o ponad 700 tys. Następnie omówił on zagadnienia akcji siewnej na rok 1948 oraz zadania PUR.

Na widowni krajowej

Nowym ambasadorem Francji w Warszawie został Jean Gustave Baelen (urodzony w 1899 r.), który jest doktorem praw i absolwentem Ecole des Sciences Politiques.

* * *

Do Warszawy przybywa wycieczka przedstawicieli czechosłowackiego życia gospodarczego. Celem wycieczki jest zwiedzenie portów polskich dla zapoznania się z możliwościami planowego wyzyskania Szczecina oraz pozostałych portów polskich dla potrzeb gospodarki czechosłowackiej.

Z ostatniej chwili

Kto będzie premierem Francji?

PARYŻ. *W najbliższych godzinach spodziewane jest wyznaczenie przez Prezydenta Republiki osobistości, która ma utworzyć nowy rząd francuski. Wymienia się tutaj szereg nazwisk jak: Blum, Reynaud, Herriot i innych.*

Wieluńskie

Skompromitowana gościnność

Prasa warszawska obok entuzjastycznych recenzji z festiwalu muzyki słowiańskiej, który zakończył się koncertem wrocławskim, zamieszcza bardzo niemiłe uwagi pod adresem pewnych paniuś i facetów, jacy z ramienia Polskiego Radia zajmowali się przyjęciem prasy stołecznej w naszym mieście. Zaznaczyć tu należy, że organizacja tego przyjęcia spoczywała wyłącznie w rękach pracowników Polskiego Radia w Warszawie.

W dosadny i plastyczny sposób opisuje perypetie dziennikarzy stołecznych we Wrocławiu Megan w „Rzeczpospolitej". Olbrzymi sztab pracowników P. R. miał do swej dyspozycji całe kolumny Chevroletek (czyli jak się wyraża „Rzeczpospolita" — demokratek), a gdy dziennikarze usiłowali dostać się na Krzyki — jakaś paniusia z PR doradziła im, by pojechali „siódemką". Do Żórawina przywieziono ich jak matiasy w beczce, w jakiejś rozklekotanej ciężarówce... w pół forej godziny po zakończeniu uroczystości. Dla 15 dziennikarzy zarezerwowano... 1 pokój w hotelu, a na protesty odpowiedziano:

— Ale to jest pokój podwójny, zresztą, we Wrocławiu brak jest hoteli.

Na śniadanie otrzymali „prasłowiańskie jajka", nieco nadpsute. Poza tym wywiązała się mała wymiana zdań. Gospodarze twierdzili, że najzdrowsza jest kawa zbożowa, a goście upierali się, że wolą kawę prawdziwą. Podobnych przekomarzeń było wiele. Na raut nie otrzymali zaproszeń, a ostrzegano ich także, że może nie wpuszczą na koncert do rozgłośni, bo nie mają... przepustek, choć mieli prawdziwe, niefałszowane zaproszenia z naczelnej dyrekcji PR.

Ostatecznie dziennikarze warszawscy pytają: „Po jakiego diabła wożono nas do tego Wrocławia?"

Jest nam bardzo przykro, lecz doprawdy czynniki wrocławskie nie ponoszą tu winy. Ktoś złośliwie skompromitował gościnność naszego miasta. Ktoś, kto powinien za to ponieść odpowiedzialność. Nie wolno tłumaczyć się, że we Wrocławiu brak jest hoteli, gdy miasto to posiada trzy wielkie hotele reprezentacyjne i kilka mniejszych i jest pod tym względem lepiej wyposażone niż np. Kraków.

Królowie w złocistych karocach

Jak się odbył ślub księżniczki Elżbiety?

LONDYN. — Księżniczka Elżbieta następczyni tronu angielskiego poślubiła wczoraj rano w Opactwie Westminsteru księcia Edynburga, który to tytuł nadał król Jerzy VI porucznikowi Filipowi Mountbattenowi.

Setki tysięcy ludzi po całonocnym oczekiwaniu na uroczystości było świadkami przejeżdżającego orszaku weselnego z pałacu królewskiego w kierunku Opactwa Westminsteru.

Pierwsze karety ukazały się z królową Marią, księżniczką holenderską Julianną ze swym małżonkiem księciem Bernardem, następcą tronu greckiego z małżonką. W kilka minut później jechała księżnicza Elżbieta w złocistej karecie, a następnie król norweski, król rumuński, król grecki i król Danii.

Książę Edynburga przybył innym szlakiem.

Księżniczka Elżbieta uśmiechała się do zebranych tłumów i witała ich skinieniem ręki.

Księżniczka ubrana była w śnieżnobiałą suknię z satyny, wysadzaną perłami. Suknia odznaczała się piękną klasyczną linią, obcisłym stanem, z długim opadającym rękawem.

Fanfary ogłosiły przed bramą katedry przybycie księżniczki. Księżniczka Elżbieta w otoczeniu pazów i druhen przeszła przez nawę kościelną, gdzie u stóp ołtarza czekał na nią pan młody. Katedra zapełniona była po brzegi.

Arcybiskup Canterbury dokonał aktu zaślubin. Książę Edynburga włożył księżniczce Elżbiecie obrączkę z walijskiego, rodzimego złota. Odezwały się drugie fanfary — zagrały organy i odśpiewano hymn narodowy. Trzecia i ostatnia fanfara oznajmiła, że ceremonia jest zakończona. Organy grały marsza ślubnego.

Młoda para udała się następnie do pałacu królewskiego tą samą drogą, którą przed godziną udawała się do katedry.

Wczoraj po południu młoda para udała się na stację kolejową skąd wyjechali na wieś, gdzie spędzą miodowe miesiące.

W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie prasa pełna jest fotografii i szczegółów związanych z zaślubinami księżniczki Elżbiety.

Czy wiesz co to jest „BIZONIA“

Z naszej współczesnej encyklopedii politycznej

W centrum Europy powstaje kolonia anglosaska

Współczesna encyklopedia polityczna wzbogaciła się o nowe słowo „Bizonia“. Powtarzać się ono będzie w doniesieniach i depeszach z Niemiec zachodnich. Jest to termin nowy, nieznany jeszcze dotychczas, tak jak jeszcze przed kilku laty nieznano wyrazów „denazyfikacja“, „demontaż“ itd. Wyjaśniamy więc znaczenie słowa „Bizonia“, o którym też wspomina w swych ostrych cięciach nasz korespondent londyński.

Dziś już ta świeżo ukuta nazwa dla **oznaczenia połączonej dwustrefy angielskiej i amerykańskiej okupacji w Niemczech** przyjęła się i weszła w powszechne użycie. Nie ma jeszcze Bizonii na mapach, nie znajdziecie jej w podręcznikach geografii ani w encyklopediach, ale kraj ten istnieje faktycznie, ma swój oryginalny ustrój, swoje metody rządzenia i obyczaje, importowane razem z mąką i smalcem zza Oceanu, a trafiające na podatny grunt rodzimej niemieckiej tradycji

Typowo kolonialna polityka USA, polegająca na forytowaniu wsfecznictwa społecznego i ścisłej z nim współpracy w akcji wyzysku siły roboczej i resursów materialnych kraju, jest w Bizonii widoczna na każdym kroku.

Jak to było z automobilami?

Fabryki w Bizonii pracują pełną parą. Ale co się dzieje z ich produkcją, o tym pouczyć nas może następujący przykład:

W miasteczku Fallersberg koło Brunszwiku znajduje się największa w Niemczech fabryka samochodów (Volkswagennwerke). Uszkodzona w okresie wojny bombardowaniem, lecz szybko odbudowana i urządzona według wymogów najnowszej techniki, **produkuje miesięcznie przeszło 1000 lekkich aut.** Ponieważ fabryka ruszyła wkrótce po zakończeniu działań wojennych, to oblicza się, że jej dotychczasowa produkcja wynosi przeszło **20 tys. maszyn.** Z tego jednak tylko jeden tysiąc sprzedano w Niemczech, resztę przekazano wojskowym władzom okupacyjnym.

Trzy tysiące aut sprzedali Amerykanie za granicę po cenie 750 dolarów za sztukę z tym, że dochód z tej transakcji ma iść na pokrycie dostaw żywnościowych dla Bizonii. **Ale według oficjalnych danych, dochód zapisany z tego tytułu na dobro Bizonii, wyniósł... 23 tys. dolarów,** t.j. wartość **30 maszyn!...** Przy takiej buchalterii mieszkańcy Bizonii nie zdołają, rzecz prosta, nigdy zapłacić długów.

Węgiel i pszenica

Bizonii daje się dotkliwie we znaki brak środków żywności i władze okupacyjne muszą jej dostarczać z Ameryki, aby ludność nie pomarła z głodu. Wprawdzie możnaby podnieść miejscową produkcję rolniczą drogą przeprowadzenia reformy rolnej. Ale Amerykanie wolą być dobrodziejami. Między innymi dlatego, że takie dobrodziejstwo — **to diabel nie intratny interes.**

Na przykład:

Węgiel ruhrski nabywają władze okupacyjne po cenie dwukrotnie niższej, niż cena rynku światowego, płacąc **po 10 dolarów** za tonę zamiast **20-stu.**

Ale tona pszenicy amerykańskiej, notowana na giełdzie w Chicago **po 82 dolary,**

w Bizonii kosztuje 120—125 dolarów.

Jeśli uwzględnić koszta przesyłki — 16 dolarów za tonę — to i tak „dobrodzieje“ **zarabiają dodatkowo po 25 dolarów na każdej tonie ziarna dostarczonego Bizonii.**

Wynika stąd dalej, że za tonę pszenicy amerykańskiej płacą „Bizończycy“ **12 ton węgla** ruhrskiego czyli — wg. ceny rynkowej — **240 dolarów!** I jak tu potem nie być „dobrodziejem“?

Jak w Nigerii lub w Kongo...

Zdawałoby się, że ta kolonialno-eksploatatorska polityka powinna zjednoczyć wszystkie warstwy narodu niemieckiego w solidarnym oporze przeciwko tego rodzaju okupacji. Tak jednak nie jest. Posiadające klasy społeczne — przemysłowcy, finansiści, obszarnicy — mają zbyt wiele do zawdzięczenia okupantowi, aby pozwolić się unieść uczuciom patriotycznym. Wszak dzięki niemu zachowali swą własność, a niedostatku tak czy owak nie odczuwają. Dochodzą tu dziesiątki tysięcy skompromitowanych zbrodniarzy politycznych, którzy po wojnie czuli już łaskotanie stryczka na gardle. Amerykanie i Anglicy zapewnili im bezkarność, a niejednokrotnie wysokie stanowiska i dobrobyt.

Ci wszyscy ochotnie poszli na służbę nowemu panu, gotowi na jego skinienie zdusić w zarodku każdy objaw oporu demokratycznych sił własnego społeczeństwa.

Tak samo, jak kacyki murzyńskie w Nigerii czy maharadżowie in[illegible]jscy.

Albowiem polityka kolonialna jest wszędzie ta sama — w Nigerii, na wyspach Indonezji czy.. w Bizonii.

T. P.

Pensjonaty w uzdrowiskach muszą mieć świadectwa przemysłowe

POLANICA ZDRÓJ (pl) Min. Skarbu wyjaśniło, że *właściciele i dzierżawcy pensjonatów obowiązani są do wykupienia świadectw przemysłowych.* Obowiązek ten ciąży zarówno na osobach fizycznych, utrzymujących pensjonaty dla celów zarobkowych, jak i osobach prawnych, które dzierżawią pensjonaty dla kuracji swych pracowników.

Decyzja Min. Skarbu *jest w szczególności niespodzianką dla instytucji społecznych, związków zawodowych i instytucji państwowych,* które utrzymują pensjonaty nie dla celów zarobkowych.

Z wizytą do Polski

Staraniem British Council przybywa w tym miesiącu do Polski wybitny specjalista i działacz ruchu spółdzielczego na terenie Wielkiej Brytanii, Mr. Hamstok.

W grudniu przybędzie do Warszawy prof. inż. Lany — ekspert brytyjskiego ministra odbudowy.

W tym samym miesiącu przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych chirurgów brytyjskich, dr. Carmachael

Pogłębiamy przyjaźń jugosłowiańsko-polską

W dniu dzisiejszym odbędzie się w naszym mieście zebranie organizacyjne **Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej.** Sieć organizacyjna tego zrzeszenia obejmie wreszcie także Wrocław, oszczący sobie słuszne pretensje do zajęcia odpowiedniego stanowiska w wielkim ruchu, jaki po wojnie ogarnął słowiańszczyznę i jaki stawia sobie za cel, wzajemne poznanie i zbliżenie narodów słowiańskich w imię wielkiego dzieła pokoju i postępu.

Przyjaźń narodu polskiego i narodów Jugosławii, oparta na braterstwie krwi słowiańskiej, na pięknych tradycjach przeszłości — na tradycji walki, jaką podczas minionej wojny toczyliśmy z jednym wrogiem i w jednym celu, jest drogą każdemu Polakowi. Przyjaźń ta pogłębia się z dnia na dzień.

Dziś wiąże nas z bohaterską Jugosławią **umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy, konwencja o współpracy kulturalnej** i żywa, oraz korzystna dla obu stron **wymiana handlowa.**

Cieszymy się z tego. Jesteśmy jednakże świadomi, że przyjaźń ta będzie trwała i pełnowartościowa pod warunkiem **wzajemnego dokładnego poznania.** Z drugiej zaś strony zdajemy sobie sprawę, że nie powinna ona być własnością tylko jednostek, czy pustym frazesem, ze powinna dotrzeć i **ogarnąć najszersze masy naszego społeczeństwa,** że o wartości naszego sojuszu i braterstwa z narodami Jugosławii winien się dowiedzieć i przekonać **każdy robotnik, chłop, inteligent.**

Taki cel stawia sobie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej. Za pomocą słowa, pisma, radia, w drodze kontaktów osobistych, przez akcję zmierzającą do zaznajomienia społeczeństwa polskiego ze wszystkimi zdobyczami bratniej Jugosławii w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej przez gromadzenie i wymianę materiałów, ułatwiających nasze wzajemne zbliżenie, przez naukę **jugosłowiańskich języków,** przez **wycieczki** i **stypendia** — rozbudowuje i utrwala nasze serdeczne związki i przyjaźń Żywić można nadzieję, że społeczeństwo wrocławskie poprze działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, tym bardziej, że na terenie naszego województwa **mieszka kilkunastotysięczna rzesza Polaków repatriantów z Jugosławii,** znających wartość tych bohaterskich narodów i przyjaźń, jaką nas darzą.

CIĘCIA

BIZONIA

(Od naszego korespondenta z Wysp Brytyjskich)

Londyn, w listopadzie.

Nie jest to egzotyczna kraina, nie ma nic wspólnego z bizonami. Ostatni bizon został dawno już spożyty przez wygłodniałych obywateli Bizonii. „Bizonia“ to Niemiecka Generalna Gubernia, narazie w zarządzie Angielskim i Amerykańskim.

Obie zony okupacyjne — angielska i amerykańska — mają otrzymać nowy parlament, który uchwali konstytucję Bizonii. Bizonia jest zapowiedzią łączenia zon rozbitego Reichu, zarazem groźnym sygnałem regeneracji Niemiec. Strzaskany potwór germański wstając otrzyma kryptonim „Bizonia“—wszystko z łaski swych zamorskich protektorów.

Losy Bizonii będą zdecydowane na konferencji „Wielkiej Czwórki“, która rozpocznie się dnia 25 listopada 1947 roku w Londynie. Niemiecki złom polityczny formuje się, zcala, pragnie życia. Oczywiście Bizonia będzie „demokracją“ do tego czasu, dopóki pokonanym „bizonom“ nie odrosną rogi.

Pierwszym prezydentem Bizonii będzie Schumacher. Historia się powtarza. Rok 1918. Hindenburg, Ebert, Hitler. 1945. Doenitz, Schumacher... nazwisko Führera Nr 2 — na razie—nieopublikowane.

O tym winni pamiętać weterani spod Kutna, Stalingradu Warszawy; więźniowie Oświęcimia, Buchenwaldu i Belsen.

I ci Polacy, którzy mają zaszczyt stać na straży testamentu 6 milionów Polaków, zabitych przez wrogów po 1939 roku.

W. KWATERNIAK

Refleksje śląskie

Pochwała repatrianta

Czy wiecie, że na „giełdzie małżeńskiej“ na Opolszczyźnie najlepiej notowany jest mężczyzna — repatriant ?
I jak to „Francuzom“ smakują raciborskie serdelki?
A więc czytajcie:

Szlachecka złota wolność tak głęboko weszła w krew i kość najszerszych warstw narodu, że jak kto umie ,tak jej używa. Jeśli go nie stać na nic innego, to da sobie folgę idąc na lewo, bo tamtędy akurat nie wolno, albo zejdzie na jeźdnię, albo zerwie magnolię w parku. Ten złotowolnościowy pęd był nawet zaraźliwy. Zastrzykiwaliśmy go ludziom uczonym od dziecka, od pokoleń. Istnieje świetny mało znany poemacik satyryczny Poznańczyka *Jana Kasprowicza* z końca pierwszej wojny światowej, *„Pieśni Murzynów“*, gdzie poeta raduje się, że wreszcie wyniesie się okupant z nad Warty i Noteci, który nas przez całe stulecie uczył różnych porządeczków.

„Któż nam teraz — pyta satyryk — *ustawi wskazujące słupki, kiedy iść po mieście na prawo, a kiedy na lewo?“*

Kto? Ustawiamy je lepiej i celowiej, niż to czynił wróg i co ważniejsza, zaczynamy pojmować, że są wielkim usprawnieniem życia. *Widać to z każdym rokiem jaśniej na Ziemiach Odzyskanych.* Paniusie i chłoptasie już nie pyszczą jak pyszczyły do niedawna.

Zamierzam tu pochwalić rzeszę repatriantów. Nie używam do tego celu jakiegoś introspekcyjnego wziernika, zaglądającego w głąb duszy. Obserwacje będą czysto zewnętrzne, stadne. Bo tu jest poprawa niewątpliwa. Zbliżamy się powoli do poziomu — owiec.

(Proszę się nie śmiać, raczej przypomnieć sobie, jak owce i barany wchodzą do zagrody. Nikt tam nikogo nie ukrzywdzi, ileż szacunku okazują młode kokietki autorytetowi pełnych wymion!).

Kolej wróciła szybko do formy, która nam tak imponowała przed r. 39. Usprawnia się, nawiązuje do tradycji, które były wspaniałe. Przed kilku dniami złożono na warszawskich Powązkach szczątki ojca krajoznawstwa naszego, Al. *Janowskiego,* który był z fachu kolejarzem — Znam żywego i świetnie czynnego prezydenta, który nie gorzej włada sterem miasta, niż wpierw dźwignią parowozu, wyciągającego 100 km/godzin jak nic. Powiecie: nic dziwnego, maszynista przecie! Ale inni, konduktorzy, przetokowi, ruchowcy też. Jak to sprawnie pracuje w zespole! Nic to, że jeden przyjechał z *Zimnej Wody,* drugi z *Borek Wielkich,* trzeci z *Sokala,* czwarty z *Iwania Pustego.* Żaden nie — zaiwania.

Przy okienku pocztowym długi ogonek czeka cierpliwe. Jest na co, bo jakaś paniusia nadaje 5 tysięcy samymi jedynkami. Urzędnik liczy a liczy z miną Szymona Słupnika. Gorzej by było — myślę sobie — gdyby babina przyniosła 20.000 w jedynkach. Ale nie wszyscy tacy cierpliwi.

— Ta coś tyż! I ja się teraz spóźnię do dentysty! — woła jakaś kunsztownie uplatynowana jejmość.

Ucisza ją odpowiedź z głębi kolejki:

— Nima strachu. Jeszcze ubezpieczatelka zdąży na czas na sąd ostateczny, aby tam zgrzytać zębami. Tam tyż nima protekcji.

— Nie bój się pan. Już ja sy ze św. Piotrem dam rade...

Chłop na wsi pozbył się kłopotu, jaki dotychczas miał z kuniami. Bo gdzie tu równać wschodnią mysz z olbrzymami tej miary? Ciężkie, uroczyste, łabate wobec zwinnych, byle co żrących ras galicyjskich. Ale dał im radę też.

— Tyle ino, że nie wiem, po jakiemu z nim gadać...

Już nie spotykam Felusia, który, jak ongi pisałem, pomstował na obyczaj wstawania, gdy ksiądz wchodzi ze mszą. Repatrianci nauczyli się wstawać nawet wówczas, gdy wchodzi ich rodny ksiądz, repatriant.

Mój optymizm traci miarę, wprost lekkomyślnie. Przypuszczam, że na wiosnę mniej będzie obłamanych drzewek na szosach. I nawet wierzę, że przybysze zaczną się żenić z dziołchami *„tustąd“*, a nie — jak obecnie dzieje się przeważnie — że Ślązaczki wydają się za świarnych chłopaków — „tamstąd!“ *Na giełdzie małżeńskiej góruje na razie mężczyzna - repatriant.*

Wszystko mi się podoba. Nawet te ośmieszone przed wojną płyty gramofonowe jakoś dorzeczniej śpiewają o miłości.

A już istna satysfakcja spotkać eleganckiego Francuza, który wchodzi do wędliniarni, pałaszuje *„à la fourchette“* trzy serdelki katowickiego czy raciborskiego chowu, a cały centnar każe sobie zapakować.

Za młodu widywałem w lubej ojczyźnie innych Francuzów. Chociażby tych, żądnych ujrzenia dzikiego luda, którzy w r. 1919 zjechali na bartatowską redutę pułkownika jeszcze wtedy Wł. Sikorskiego, gdy tam bronił się zażarcie, stawiając czoło „karaimom“ (tak nazywali się nacjonaliści ukraińscy). Przewodniczył misji francuskiej wonny, w siedmiu futrach generał Barthelemy. Puszył się miną Nobilego pod biegunem i furgonami bagażu.

Batiary lwowskie — gros „armii“ płk. Sikorskiego, żołnierz bosy i nie mający czym strzelać — dalejże w zakłady, co przywiozły nam Francuzy.

— Ja mówim: buty!

— A ja mówim: granaty!

Rozpakowują. Rozczarowanie.

— Te, Józku, ni masz prawa cieszyć. To som... termosy.

Postęp był w każdym razie. W 1831 roku przysłała Francja Chłopickiemu ciepłą piosenkę (Warszawiankę), w 1919 Sikorskiemu — ciepłą herbatę.

TADEUSZ SZAFRANIEC

Szczerze

Zgodnie z art. dekretu z dnia...

Jeden z Czytelników przyniósł nam osobliwy dokument. Jest to wezwanie, jakie rozsyła obywatelom Wrocławia Referat Egzekucyjny, Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego nast. treści:

„Wzywa się ob. ..... do jawienia się dnia.... 194... o godz..... pokój Nr..... w sprawie.....“

Do czego wzywa Ref. Egz. swoje ofiary, trudno zrozumieć. Czy mają jawić się (ile razy?) jako duchy? To nie każdy potrafi. Dlatego zapewne przewidujący Referat Egzekucyjny zaopatrzył swe wezwanie nast. sankcją:

„W razie niestawienia się, ewent. udokumentowanego usprawiedliwienia, nastąpi przymusowe doprowadzenie przez organa M.O. zgodnie z art. 166 dekretu z dnia 16.V.46“.

Uwaga Wrocławianie! Referat Egzekucyjny nie żartuje! Na przykład ktoś jest chory na zapalenie płuc i pomimo wezwania nie może „się jawić“. Posyła tedy „udokumentowane usprawiedliwienie“ w formie świadectwa lekarskiego. Wtedy przychodzą „organa M.O.“ i zgodnie z art. 166 itd. łapią go za kark i przymusowo „doprowadzają do jawienia się“. Okropne czasy! Po prostu trudno w to uwierzyć, ale cóż, tak „stoi“ czarno na białym w urzędowym dokumencie!

Żarty na bok! Ale: czy w całym Referacie Egzekucyjnym nie ma ani jednego człowieka, władającego jako tako językiem polskim? Jeśli tak, to trzeba obowiązkowo zaangażować jakiegoś absolwenta czterooddziałowej szkoły powszechnej jako „speca“. Przynajmniej w tym czasie, kiedy układa się teksty urzędowych formularzy, które rozsyła się w tysiącach egzemplarzy. Na to, aby się potem tysiąckrotnie nie kompromitować.

SĘK.

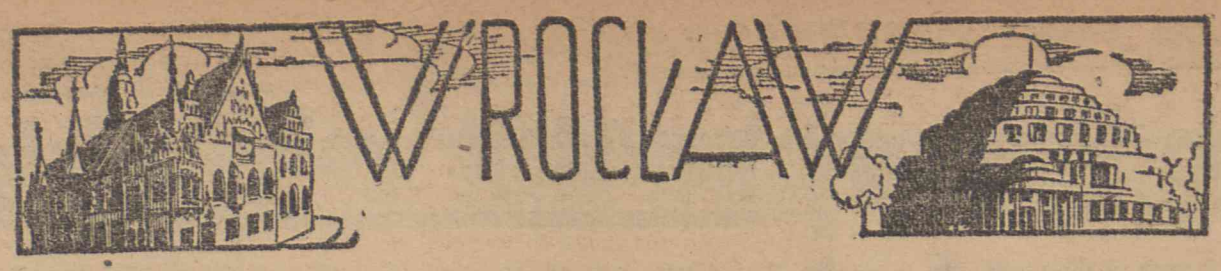

Wrocław dąży za Warszawą

Po okresie remontu nastąpi odbudowa

Wczoraj Wrocławska Dyrekcja Odbudowy zetknęła się z dziennikarzami na konferencji prasowej.

— W roku 1945 wydaliśmy 40 milionów, w drugim roku 1946 wydaliśmy 160 milionów, w tym roku wydatkujemy 300 milionów.

— A na przyszły? — padło pytanie.

— Na przyszły rok projektujemy wydać 650 milionów.

— Na odbudowę? zapytywali dziennikarze.

— Nie zupełnie. Odbudowa to wznoszenie domów z gruzów. Myśmy jeszcze do tego nie doszli. Jeszcze mamy moc domów, którym potrzeba tylko dachu i drobnych poprawek, aby uratować je od ruiny. Potrzeb tych jeszcze nie zaspokoiliśmy i nie zaspokoimy tak prędko. Stąd też stale mamy przed sobą problem remontów. Dopiero, gdy ten problem najpilniejszy, najbardziej celowy gospodarczo wypełnimy, przystąpimy do następnego etapu, a mianowicie odbudowy.

— A Warszawa?

— Warszawa jest w innej sytuacji. Ma i mieć musi inne środki i cele. Tam idzie pełną parą odbudowa. Charakteryzuje się ona tym, że do niej potrzeba cegieł. U nas nie. Cegła prawie nie ma wartości. Dach, stolarka i szklenie — oto cały program na Wrocław. Tam gdzie trzeba cegły — namyślamy się. Mamy na takie obiekty za mało kredytów.

W budownictwie musi być hierarchia celów i ekonomia środków.

(zyg)

Dwie grupy przy odbiorze obuwia

Dziś rozpoczyna się rozdział obuwia na karty odzieżowe za 1 kwartał r.b.

W pierwszej kolejności zaopatrywane będą zakłady zatrudniające 5 i więcej osób. W drugiej kolejności — zakłady mniejsze.

Zakłady pracy będą powiadomione telefonicznie przez właściwe punkty rozdziału o terminie odbioru obuwia.

O terminie wydawania obuwia małym zakładom, ogłoszony będzie komunikat.

Jak wiadomo, każdy zakład dostaje 40% obuwia brezentowego i 60% skórzanego.

Przedłużyć linię „1“ zasilić „12“

(Meh) Radni MRN wystąpili wczoraj energicznie w obronie pasażerów tramwajowych. W mocnych słowach przedstawiając **codzienną udrękę ludzi, wyczekujących na wóz tramwajowy, żeby potem ryzykować życie wisząc na stopniach lub buforach z braku miejsca wewnątrz,** złożyli następujące wnioski: pierwszy dotyczył **przedłużenia linii Nr. „1“ z obecnej trasy do Rynku, drugi zasilenia „12“ w wozy dodatkowe.**

Obciążenie tej linii odczuwa się specjalnie w godzinach rannych i południowych, kiedy większość ludzi spieszy i wraca z pracy. W związku z tym padła propozycja przyspieszenia kursów **„12“ w tych okresach co 2 minuty.** Zarząd Miejski po zbadaniu obydwóch wniosków wypowie się co do ich akceptacji w najbliższym czasie.

* * *

Małą burzę na plenum Rady wywołało nie dość sprawne funkcjonowanie obsługi tramwajowej wyraźnie lekceważącej pasażerów. Konduktora często poza ściągnięciem opłat za bilety, nic nie obchodzi, co się w wozie dzieje. Pasażerowie tłoczą się na tylnym pomoście, podczas gdy na przednim jest zupełnie luźno.

Tramwaj rusza w momencie, gdy większość ludzi nie zdążyła choć jedną nogą stanąć na stopniu.

Zapadł więc jednogłośny wniosek, domagający się od Zarządu Miejskiego **natychmiastowego wpłynięcia na zmianę sytuacji.**

Kontrola samochodów w porze nocnej

Uchwałą MRN dwa razy w miesiącu będzie się przeprowadzać kontrolę samochodów wystających w porze nocnej przed restauracjami i lokalami rozrywkowymi. Ma to na celu „wyławianie“ **aut należących do instytucji państwowych i samorządowych oraz stwierdzenie, czy w godzinach nocnych pełnią one również służbę.**

Kwiaty na Rynku 13 zamiast butelek z wódką

MRN jest wyraźnie niezadowolona ze swojego najbliższego sąsiada na Rynku 13. Hurtownia Monopolu Spirytusowego tarasuje przejście na trotuarze i jezdni w najruchliwszym punkcie miasta, **wobec tego powstał wniosek o przydzielenie hurtowni innego lokalu.**

Intencje MRN zbiegły się z projektem Zarządu Miejskiego, który pomyślał już o tym wcześniej i w Rynku nr. 13 otworzy kwiaciarnię miejską. Tak więc w miejsce butelek z czystą wyborową zakwitną... piwonie.

Migawki z posiedzenia MRN

(Meh). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej złożyli ślubowanie nowi radni: prof. dr. Wysłouch i ob. Freytag.

Złożone przez Komisję Finansowo-Budżetową wnioski o uchwalenie pożyczek dla przedsiębiorstw miejskich zostały przez MRN jednogłośnie zaakceptowane.

Referent Komisji oświadczył, że ze wszystkich przedsiębiorstw miejskich jedynie Miejskie Zakłady Komunikacyjne nie nastręczają gospodarce finansowej miasta żadnych kłopotów.

W części sprawozdawczej z działalności przedsiębiorstw miejskich za II kwartał 47 r., sprawozdanie z Miejskiej Pralni i Farbiarni nasunęło tak wiele zastrzeżeń i niejasnych punktów, że prezyd. MRN złożyło wniosek o odłożenie przyjęcia sprawozdania i oddania go do ścisłego rozpatrzenia i kontroli. Prezydent miasta przy tym wyjaśnił, że nadużycia jakie wykazała gospodarka w tym przedsiębiorstwie powstały za poprzedniej kadencji, a obecny zarząd skierował tę sprawę do Komisji Specjalnej.

Żywą dyskusję wywołało sprawozdanie Biura Planowania, wygłoszone w dniu 7.10 br. w Teatrze Dolnośląskim. Odezwały się głosy krytyki pod adresem kierownika Biura za nakreślenie odbudowy Wrocławia jako mirażu przyszłości, bez uwzględnienia szczegółów, od jakich trzeba zacząć odbudowę. Przedstawiciel Biura Planowania zbił te zarzuty oświadczając, że dokładny plan odbudowy, tak zniszczonego miasta, jak Wrocław, wymaga czasu i odpowiednich warunków.

Dotychczas nie było możności wykonania tego zadania w całości, nie mniej jednak, Biuro Planowania przewiduje w pierwszej połowie przyszłego roku przedłożenie szczegółowego planu odbudowy miasta z uwzględnieniem ustawy upoważniającej MRN do zatwierdzania planów zabudowy miasta.

ZSCh remontuje domy

(K-i). Na Pl. Legnickim jest w toku remont czterech domów nr. nr. 4, 5, 6 i 7 — przeznaczonych dla Wojewódzkiej Samopomocy Chłopskiej. Roboty będą trwały aż do mrozów.

Mowia we Wrocławiu...

...Potworny odór wydaje bajoro przy szosie trzebnickiej za odlewnią żelaza. Woń jest tak przykra, że mieszkańcy opowiadają legendę o rozkładających się trupach żołnierzy niemieckich, leżących na dnie stawu.

...Jezdnia i chodniki w pobliżu mostu Grunwaldzkiego, które przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy powracają do stanu normalnego. Jednocześnie usuwa się energicznie gruzy, które szpeciły ten zakątek miasta.

...Elektrownia zwraca szkody mieszkańcom Karłowic, którzy mają popalone lampy do oświetlenia i nawet lampy radiowe (o spaleniu lamp pisaliśmy w rubryce „Szczerze“). Żarówki mają być zakupione w Wałbrzychu.

...Odebrano uprawnienia administratorom do wydawania zaświadczeń o wolnych lokalach. Teraz są obowiązani zgłaszać każdy lokal referatowi kwaterunkowemu Z. M. Jak wiadomo, zaświadczenia wydawali administratorzy dlatego, aby uchronić od zajęcia przez osoby postronne mieszkań, przeznaczonych dla dozorców.

...Kino „Pionier“ przy ul. Stalina przeznaczyła Komisja Budowlana do rozbiórki. Zarząd Kin zażądał drugiej komisji i ma nadzieję, że uda mu się uszkodzony budynek po gruntownym remoncie doprowadzić do porządku.

...2 tanie dania dla świata pracy muszą mieć przez cały dzień zakłady gastronomiczne. Prócz tego w godzinach 15 — 17 winny wydawać obiady popularne i klubowe. Tak zarządziło Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

...Burdy studentów krakowskich w szesnastym wieku — pod takim barwnym tytułem wygłosi odczyt dziś o godz. 15 w Auli „Leopoldina“ Uniwersytetu prof. dr. Teofil Modelski, dziekan wydziału humanistycznego. Odczyt wygłoszony będzie z okazji „Tygodnia Akademickiego“. Wstęp wolny.

Kursy dla rzemieślników

(K-i). Naukowy Instytut Rzemieślniczy przyjmuje zapisy na kursy: dla ślusarzy samochodowych, mechaników maszynowych, instalatorów elektrycznych, krawiectwa damskiego i męskiego oraz ogólnozawodowe.

Wszelkie informacje w gmachu Izby Rzemieślniczej (Pl. Muzealny nr. 16, pokój nr. 20).

Spacerem po Wrocławiu

POCAŁUNEK

Na zakończenie zjazdu literatów Żółkiewski uściskał Zawieyskiego.

Świadkowie tej czułej sceny mówili:

— Po tym pocałunku Zawieyski zżółkł, a Żółkiewskiego zawiało.

Bardzo dowcipne było przemówienie Brzechwy. Znawcy zauważyli:

— Taka długa mowa, tyle dowcipu — i ani grosza wierszówki.

Nowa wieża antenowa wrocławskiego radia w Żurawinie jest skonstruowana z drzewa.

— Nie dobrze! — zauważył jeden z literatów — materiał zbyt łatwopalny, nie będzie można przez wasze radio wygłaszać zbyt płomiennych przemówień.

Rzecz się dzieje na jednej z zabaw wrocławskich. Jakaś para małżeńska siedzi znudzona. Podchodzi młody człowiek i pyta męża, czy może zatańczyć z jego małżonką. Mąż chętnie przyzwala.

Po swingu młody człowiek odprowadza tancerkę do męża.

— Dziękuję bardzo — mówi.

— Nie ma za co — odpowiada uprzejmie mąż.

GROT

Stratowany na śmierć

przy wsiadaniu do pociągu

(K-i) Tragiczny w skutkach wypadek śmiertelny zdarzył się dnia 19 bm. o godz. 22-iej na Dworcu Głównym (peron III tor 5).

Według zebranych na miejscu informacji od naocznych świadków, szczegóły wypadku są następujące:

Gdy na dworzec przybył pociąg osobowy do Warszawy (Nr 224), olbrzymi tłum pasażerów rzucił się ku wejściom, utrudniając wyjście licznym przybyłym do Wrocławia podróżnym.

W tłumie pasażerów, pragnących wyjechać do Warszawy znaleźli się: 65-letni Józef Rudzki, gospodarz rolny ze wsi Otoczyk, gm. Brudzice, pow. wrocławski, córka jego 27-letnia Józefa i wnuczek 8-letni Józef.

Po wyjściu przybyłych podróżnych, córka Rudzkiego z wnuczkiem weszła do wagonu, aby zająć miejsce dla ojca, chorego na serce. Tymczasem w tłumie wysiadających i napierających do wagonu pasażerów znalazł się Rudzki, który w pewnej chwili zasłabł i upadł pod nogi napierającego tłumu.

Na krzyki córki i wnuczka Rudzkiego nadbiegł strażnik SOK, Franciszek Orlik, który zmuszony był użyć kolby karabinu, aby usunąć zwarty tłum pasażerów i zająć się ratowaniem Rudzkiego.

Ponieważ był on nieprzytomny, lecz dawał jeszcze oznaki życia, strażnik zastosował sztuczne oddychanie, drugi zaś strażnik dał choremu wody.

Następnie przeniesiono Rudzkiego na punkt opatrunkowy PCK, gdzie mimo zastosowania środków ratowniczych, chory wkrótce zmarł.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Bujwida.

SOK sporządziła protokół

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej „Inspektor przyszedł“.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, piątek, dn. 21-go bm. o godz. 19-tej „Madame Sans-Gene“.

FILHARMONIA WROCŁAWSKA — w niedzielę, dn. 23-go bm. o godz. 12-tej odbędzie się w Wielkim Studio P. R. na Krzykach **Poranek Symfoniczny** z okazji otwarcia Radiostacji Wrocławskiej z udziałem Orkiestry Filharmonii Wrocł. pod kierownictwem K. Wiłkomirskiego i Piotra Łoboza. W programie koncertu: „Wełtawa“ — Smetany, koncert fortepianowy Griega w wyk. prof. Piotra Łoboza, „Powracające fale“ — Karłowicza i Uwertura Bacewiczówny.

POJEDYNEK CZARODZIEJÓW

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się w sali Teatru Lalki i Aktora przy ul. Rzeźniczej 12 ciekawy występ dwóch popularnych polskich iluzjonistów J. Nemo i Ramigani'ego. Wstęp z uwagi na piękne rekwizyty i dekoracje zapowiada się bardzo interesująco.

Kina

„ŚLĄSK“ — ul. gen. Świerczewskiego 67, film prod. amer. „Curie Skłodowska“.

„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16 — film prod. amer. „Awentura w zaświatach“.

„ODRA“ — ul. Kołłątaja 32 — film prod. radz. „Admirał Nachimow“.

„POLONIA“ — ul. Żeromskiego 53, film prod. szwedz. „Wesoły pensjonat“.

„TĘCZA“ — ul. Kościuszki 177 film prod. szwedz. „W okowach lodu“.

UWAGA: zmiana początków seansów w kinie „Śląsk“ w dni powsz.: 15, 17,30, 20, w niedz. 13,30, 15, 17,30, 20.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie w godz. 9 — 20 „Alpy austriackie“.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą“ — ul. Witosa 47.
„ „Murzynem“ — Plac Solny 3.
„ „Aniołem“ — ul. Szczytnicka 28.
„ „Różą“ — ul. Olszewskiego 76.

Komunikaty

BAL REPREZENTACYJNY

odbędzie się dnia 22 bm. t.j. w sobotę o godz. 21 w Gmachu Politechniki Wybrzeże Wyspiańskiego 27, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych Oddz. Wojew.

ZABAWĘ TANECZNĄ

urządza w dniu 22-go bm. w sali stołówki Zarządu Miejskiego (naprzeciwko gmachu AWAGU) Zarząd Okręgu Dolnośl. Pols. Zw. Zach. W programie zabawy bogata część artystyczna z udziałem znanych śpiewaków. Wstęp dla członków PZZ 150 zł. dla niecłonków 200 zł. Dochód przeznacza się na cele społeczne PZZ.

Dziś zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

W piątek 21 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Kościuszki nr. 34 zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, na którym referat o zadaniach i celach Towarzystwa wygłosi prezes Zarządu Głównego — minister Jan *Grubecki*.

Mieszkańcy Wrocławia proszeni są o liczny udział w zebraniu.

Metalowcy pracowali przy gruzach

Zgodnie z programem w dn. 20 bm. stawił się dobrowolnie do pracy przy odgruzowywaniu Wrocławia liczny zastęp członków Cechu Metalowców w liczbie 1.000 osób, pod przewodnictwem podstarszego Cechu Potyckiego. Była to najliczniejsza ekipa rzemieślnicza ze wszystkich, jakie stanęły do pracy nad oczyszczaniem Wrocławia z gruzów.

Dla 10 proc. przybyłych Metalowców nie wystarczyło już łopat, kilofów i mioteł, ale 90 proc. przystąpiło już o godz. 8-mej do pracy przy Placu Wolności i wzdłuż Pafawagu.

Cech Metalowców wzywa wszystkich, którzy nie pracowali w dniu 20-go bm., żeby dopełnili swego obowiązku obywatelskiego w najbliższą niedzielę.

Kradzież tekstylii

(h) Dokonano kradzieży w Centrali Tekstylnej przy ul. Rzeźniczej. Kradzieży dokonał magazynier tej instytucji R. Rolawer. Materiały sprzedał niejakiemu K. Ludwikowskiemu, który kupując wiedział, że towar pochodzi z kradzieży. Obaj w/w. będą odpowiadać przed sądem.

ŻYCIE SPORTOWE

Dziś w Bratysławie

walczą bokserzy polscy po raz drugi

Po sromotnej porażce w Pradze bokserzy polscy walczyć dziś będą po raz drugi w Czechosłowacji pod firmą Polski Południowej. Przeciwnikiem Polaków będzie Czechosłowacja Południowa, w której teamie walczy aż 4-ech reprezentantów CSR, mianowicie: Majdloch, Torma, Netuka i Rademacher. Prócz nich w półśredniej walczyć będzie Blesak który w drugim meczu Polska — CSR zremisował ze Zbyszkiem Kowalskim.

Drużyna polska wystąpi w takim samym zestawieniu co w Pradze z tym, że miejsce Szymańkiewicza w średniej zajmie Nowara.

Zestawienie par w dzisiejszym meczu będzie wyglądało następująco: Majdloch — Sowiński, Nusley — Bazarnik, Taubanek — Antkiewicz, Kostuzik — Rademacher, Blesak — Chychła, Torma — Nowara, Netuka — Szymura, Rademacher — Klimecki.

Powtórzą się więc 3 walki z meczu w Pradze. Ponieważ i w tym spotkaniu remisy nie będą uwzględniane, liczyć należy się w najlepszym wypadku z wynikiem remisowym.

Prócz płotkarzy i płotki pojechały do Olsztyna

Kto z nich szybciej wróci?

W związku ze specjalnie organizowanym w Olsztynie w dniach od 4—13 grudnia, kursem dla płotkarzy z Wrocławia, powołani zostali: Adamczyk, Małecki (już przebywają w Olsztynie), Błaszczyński i Dotzauer.

Dowiadujemy się, że prócz czterech płotkarzy, w Olsztynie znajdzie się również 6 wrocławskich płotków i 10 progów startowych, które PZLA wypożyczył od IKS-u.

Kierownictwo klubu, nauczone smutnymi doświadczeniami obawia się, że płotki niezbyt szybko powrócą do rąk właścicieli, którzy pozostaliby w przyszłym sezonie całkowicie bez tych niezbędnych rekwizytów lekkoatletycznych.

Tylko 0,5 ZZK przeciwnikiem Pafawagu

Dowiadujemy się, że zapowiadany przez nas mecz niedzielny ZZK Tarnowskie Góry — Pafawag nie dojdzie do skutku z przyczyn od gospodarzy niezależnych. Przeciwnikiem Pafawagu będzie tylko 1/2 kolejarzy tarnogórskich, czyli że w niedzielę zobaczymy poraz pierwszy ósemkę Zapłonu Jelenia Góra.

Jest to zupełnie dosłownie połowa ZZK, walczy tam bowiem czterech wychowanków ZZK, a mianowicie: **Miś, Fiszer, Buciński, a ostatnie ponoć i Okruszkiewicz.**

W ramach niedzielnego meczu dojdzie do ciekawego pojedynku w wadze mieszanej pomiędzy Fiszerem i Sztolcem.

Zawarczą w niedzielę motory

Niedzielny wyścig automobilowy, organizowany przez wrocławski oddział Automobilklubu RP zapowiada się bardzo interesująco.

Przewidziane są starty w 4-ch kategoriach maszyn, mianowicie do 750, do 1.100 do 1.900 i ponad 1.900 cm³.

Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach w kolejności od najcięższej do lekkich ufundowano nagrody: Wojewody Dolnośląskiego, D-cy OW IV, Przewodniczącego Woj. Rady Narodowej i Prezydenta Miasta Wrocławia. (an)

Ogólnopolski Turniej Walk Zapaśniczych

LEGNICA (gł). Od dwóch dni trwają walki zapaśnicze w sali „Domu Kultury" przy ul. Łąkowej, w których biorą udział wybitni atleci zapaśnicy, jak np.: **Skrobisz**, wicem. Eupropy, **Łódź, Czajosz**, mistrz floty Bałtyckiej, **Gromoff**, mistrz Wschodniej Europy, **Lubusko**, szampion Wschodniej Polski, **Pinecki**, 3-krotny mistrz świata, **Goliat**, mistrz Pomorza, **Biernacki**, eksmistrz Europy — Warszawa, **Borowiak** — Wielkopolska, **Pałka**, znakomity atleta-technik — Legnica i **Tuma**, wielokrotny zwycięzca meczów międzynarodowych — Legnica.

Sędziuje red. A. Czajczyński.

Sport w kilku wierszach

PARA Drobny — Parker - Pajkowski pokonała łatwo parę argentyńską Morea — Gonzales na turnieju tenisowym w Buenos Aires.

POLSKI kolarz Czapla wygrał 94 km wyścig kolarski Dourdon — Melun.

HOKEIŚCI angielscy pokonali drużynę szwedzką AIK 6:2.

LEADEREM piłkarskim ligi czechosłowackiej jest Bratislawa przed Slavią, Bohemians i Spartą.

AMERYKAŃSKA Izba Lekarska ogłosiła w swym tygodniku, że w latach 1931 — 1947 w wyniku kontuzji w meczach amerykańskiej piłki nożnej zmarło 445 graczy.

RADIO

PIĄTEK, 21-go listopada 1947 r.

6.00 Sygn., wiad. muz. i program. 7.00 Dzien. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. pras. stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Muz. 13.15 Komunikaty. 13.20 Konc. życz. 15.00 Inf. Pols. Płd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz. 15.40 Aud. dla dzieci. 16.00 Dzien. 16.30 Aud. dla chorych. 16.50 Aud. TPMSW. 16.55 Aud. dla młodz. 17.10 Wawel po wojnie. 17.15 Konc. 18.00 RUL. 18.15 Konc. życz. 18.35 Nowela — „Wypad" 18.55 Dolność. Rodz. Radiowa. 19.00 Skrzynka fecan. 19.15 Potępienie Fausta 21.30 Aud. poświ. Czech. 12.50 Aud. rozryw. 22.45 Konc. życz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. 23.55 Z ostatniej chwili.

SOBOTA, 22-go listopada 1947 r.

6.00 Sygn., wiad., muz. i program. 7.00 Dzien. 7.15 Muz. 8.20 Inform. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Aud. rozr. 13.15 Inf. 1320 Konc. rekl. 15.00 Inf. Pols. Płd. 15.15 Aktualia. 15.25 Sport. 15.35 Muz. 16.00 Dzien. 16.25 Aud. TPMSW. 16.30 Słuchowisko dla dzieci. 17.00 Prasa sobocie po robocie. — 18.15 Wieczór literacki. 18.30 Konc. życz. 19.00 Aud. dla świata pracy. — 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Melodie lud. 20.00 Dzien. 20.50 Sport. 21.00 Aud. muz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Konc. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. 23.55 Z ost. chwili. 24.00 Muz. tan.

Opłaty celne od zagranicznych przesyłek pocztowych z darami

W miejsce dotychczasowej jednolitej stawki 10 zł z dniem 1 listopada b. r. stosowane są od zagranicznych przesyłek pocztowych z darami — celne opłaty manipulacyjne w wysokości:

Do 2 kg wagi surowej — 50 zł.; po nad 2 kg do 5 kg wagi surowej — 200 złotych; ponad 5 kg do 20 kg wagi surowej — 300 zł.

Natomiast opłata celna od przesyłek pocztowych nadsyłanych **w celach handlowych, zależna jest od jakości i ilości** danego towaru.

Nie uniknął kary

OPOLE (rh.). — Sąd Okręgowy rozpatrywał onegdaj na sesji wyjazdowej w Kluczborku sprawę Wincentego Fronczka z Biskupic (pow. Olesno). Fronczek z nadmiaru gorliwości służenia Hitlerowi, zmienił w czasie wojny nazwisko na Freihof, a wyzyskując funkcję strażnika gromadzkiego w Biskupicach, znęcał się nad przymusowo zatrudnionymi w poszczególnych gospodarstwach rolnych Polakami obojga płci bijąc ich, zabraniając im wzajemnego odwiedzania się, a nawet uczęszczania na nabożeństwa. Ponadto **nakładał na nich samowolnie grzywny**, pieniądze przywłaszczając sobie.

Sąd po przesłuchaniu licznych świadków skazał Fronczka **na 10 lat więzienia.**

Wielka Loteria Fantowa PZZ

Zarząd Główny PZZ organizuje Wielką Ogólnopolską Loterię Fantową na cele społeczne Polskiego Związku Zachodniego.

Tanie losy — po 100 zł, kilkanaście tysięcy fantów, wartości 3.000.000 zł, piękne wygrane w postaci samochodu osobowego, gabinetu męskiego, zegarków, maszyn do pisania, radioaparatów, bezpłatnych pobytów w uzdrowiskach itd. — wszystko to winno zachęcić do wzięcia udziału w loterii najszersze koła społeczeństwa. Tymbardziej, że organizatorom przyświeca na prawdę szlachetny i pożyteczny cel.

Czysty dochód z Loterii przyczyni się przede wszystkim do wzmożenia akcji kulturalno - oświatowej prowadzonej stale przez PZZ. Pozwoli uruchomić niejeden Dom Społeczny na Ziemiach Odzyskanych, założyć czy uzupełnić niejedną bibliotekę dla Polaków - autochtonów, dla młodzieży szkolnej Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur, która tak długo była pozbawiona książki w ojczystym języku.

Losy są do nabycia w Centrali PZZ w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 2 oraz we wszystkich placówkach PZZ na terenie całego kraju.

Ciągnienie odbędzie się w dniach 29 30 i 31 grudnia 1947 r. w lokalu Dyrekcji Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu.

Porządkowanie skwerków

(K-i). Prace przy porządkowaniu skwerku na Pl. Legnickim postępują w szybkim tempie.

Już w niedługim czasie skwerek ten będzie doprowadzony do porządku.

— Również są w toku prace nad uporządkowaniem skweru pomiędzy ulicami Pomorską a Kaszubską. W obu miejscach zatrudnione są wyłącznie kobiety.

Dzięki sprzyjającej pogodzie praca idzie raźno.

KRONIKA Dolnego Śląska

* **Na terenie pow. opolskiego** znajduje się około 240 punktów i 10 wież triangulacyjnych, służących — jak powszechnie wiadomo — do opisów topograficznych okolicy.

* **8 hufców** i 19 ośrodków wyszkoleniowych PRW istnieje w pow. Brzeg. PRWK — w stadium organizacji. W każdej gminie czynne są Ludowe Zespoły Sportowe.

* **Teatr Miejski** w Jeleniej Górze wystawi 1 stycznia 1948 r.: „Człowiek, który szuka śmierci" — Eftimin w reż. Janusza Nowackiego i „Lisie Gniazdo" — Hellmana w reż. dyr. Mariana Godlewskiego, „Chory z urojenia" — Moliera w reż Stanisława Brylińskiego.

* **4.220 wniosków** przyjęła Pow. Kom. Osadnictwa Rolnego w Legnicy. Wydano 3.908 orzeczeń i 2.882 akty własności. Zakończenie akcji uwłaszczeniowej nastąpi z końcem bież. roku.

* **W październiku** liczba ludności w Dzierżoniowie wzrosła o 1.000 osób (wd)

Już wkrótce elektryczny mózg

Od dawna już uczeni, którzy stworzyli namiastkę człowieka, zwanego „robotem" biedzą się nad tym, jak też skonstruować sztuczny mózg ludzki. Specjalne badania w tym kierunku prowadzone są jednocześnie w laboratorium Uniwersytetu Cambridge i w Stanach Zjednoczonych. Obecnie wykańcza się mózg elektryczny w Cambridge. Nosi on nazwę „Edsac". Pracami kieruje dyrektor laboratorium dr. Wilkes. Ma on do pomocy eksperta elektronowego i 4 asystentów. Prace nad budową elektrycznego mózgu prowadzą oni nieprzerwanie już od 6 miesięcy, a zakończenie dzieła przewiduje się za pół roku.

Ta skomplikowana maszyna jest ogromna, zajmuje bowiem przestrzeń 240 stóp kwadratowych. Najważniejsza część elektrycznego mózgu — pamięć — jest już niemal zakończona.

Elektryczny mózg będzie mógł załatwiać cztery działania arytmetyczne, będzie dodawał, odejmował, mnożył i dzielił. Pytania skierowane pod adresem sztucznego mózgu, będą wypisywane na taśmie, na której również ów mózg będzie udzielał odpowiedzi.

Angielski sztuczny mózg działać będzie przy pomocy tysiąca pięciuset lamp elektrycznych, podczas gdy mózg amerykański, noszący nazwę „Eniac", bardziej skomplikowany, obsługuje aż 18 tysięcy lamp. Między wytwórcami elektrycznych mózgów istnieje silne współzawodnictwo, tak co do sprawności funkcjonowania aparatu oraz jego precyzji jak i tempa wykonania. Zdaje się jednak, że angielski mózg elektryczny będzie sprawniejszy i szybciej wykonany od amerykańskiego.

Polski baletmistrz

Kilka lat przed wojną trzej młodzieńcy ukończyli z odznaczeniem szkołę baletową w Warszawie. Laureaci nazywali się: Borowski, Szabelski i Jasiński. Po ukończeniu szkoły drogi ich rozeszły się.

Wkrótce potem Borowskiemu udało się wejść do zespołu baletowego słynnego Sergiusza Diagilewa. Po śmierci Diagilewa w Londynie, Borowski wstąpił do baletu Basila i Bluma. Bawiąc wraz z tym zespołem w Monte Carlo w 1932 roku Borowski otrzymał ponętną propozycję wyjazdu do Buenos Aires i objęcia stanowiska kierownika baletu w teatrze „Colon".

Przez 14 lat był on pierwszym tancerzem tej słynnej opery, uważanej za największą na świecie, (liczba pracowników Opery wynosi 1.000 osób). Nikt nie mógł wymówić trudnego imienia Mieczysław, nazwano go więc „Michaelem" i jako Michael zdobył on tam sławę i wielką popularność. Polak jest więc w stolicy Argentyny profesorem baletu, który szkoli w „Stolicy tanga" najlepszych tancerzy i tancerki argentyńskie.

Co ciekawsze, że do Borowskiego przybył wkrótce drugi laureat Warszawskiej Szkoły Baletowej — Szabelski i obaj Polacy prowadzą najlepsze studio baletowe dla dorosłych i dla dzieci. Są przy tym takimi fanatykami tańca, że dzieci zdolne a nie mające środków na kształcenie się uczą bezpłatnie.

Podobno ostatnio obaj polscy baletmistrze — fanatycy nauczania — marzą o powrocie do kraju, aby tutaj uczyć dzieci i stworzyć wielki balet polski.

Życie na Marsie

Profesor Kniper w Texasie ogłosił rewelacyjne materiały dotyczące Marsa.

Astronom ten oświadczył, że niedawno udało mu się odkryć w atmosferze Marsa symptomy dwutlenku węgla.

Dotychczas uczeni nie posiadali dowodów istnienia gazów na Marsie. Dziś można stwierdzić, że atmosfera Marsa składa się przeważnie z azotu.

Zielone strefy zaobserwowane na Marsie stanowią roślinność, zmieniającą barwę w zimie na białą.

Oznacza to, że w zimie pada tam śnieg.

Przy użyciu odpowiednio silnych teleskopów, Mars ukazuje się w tej wielkości, co księżyc w pełni.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
JELENIA GÓRA, ul. Bogusławskiego 2
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie portierni przy garażach Z.E.O.Dśl. przy ul. Ślężnej 78/80 we Wrocławiu

Bliższe informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w biurze Odbudowy Domów Z. E. O. D-śl. we Wrocławiu przy ul. Dębowej nr. 1, w godz. urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy do dnia 25 listopada 1947 r. do godz. 12.00 po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w formie pokwitowania, wpłacenia na konto nr. 120 B. G. K. lub listu gwarancyjnego Banku.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta dla zlecenia robót w całości, części lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek kosztów odszkodowania.

K-4645

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „ŻARÓW"
w Żarowie koło Świdnicy Dolny Śląsk
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
1) na budowę szybu windy
2) na przebudowę podsuszarni

Warunki przetargu i ślepe kosztorysy otrzymać można za opłatą zł. 200.— w sekretariacie Zakładów.

Oferty w zalakowanych kopertach, bezfirmowych oddzielnie dla 1 i 2 opatrzone napisem ad 1. „Oferta na budowę szybu windy"
ad. 2. „Oferta na przebudowę podsuszarni"
należy składać w sekretariacie Zakładów do dnia 1-go grudnia 1947 r. do godz. 12-ej, otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 14-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w K.K.O. w Świdnicy na konto Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych „Żarów" w Żarowie, wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Żarów" zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny ofert, zmniejszenia lub zwiększania robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez ponoszenia odszkodowania.

PAP-4654

ZAKUPIMY NATYCHMIAST JEDNĄ MASZYNĘ
do szycia
worków jutowych
Zgłoszenia:
Fabryka Środków Kawowych Franck Kathreiner
WROCŁAW, ul. Stalina 210-220
K4655

CECH KRAWIECKI i Rzemiosł Włókienniczych we Wrocławiu
komunikuje
że w dniu 23 b.m. (niedziela) odbędzie się
POŚWIĘCENIE
DOMU CECHOWEGO
Zbiórka członków Cechu w lokalu własnym Wrocław, ul. Wł. Łokietka 11, dnia 23 bm. o godz. 9-tej rano.
11847

Fabryka Przemysł Chemiczny w Gdańsku

PORT KASZUBSKI

telefon Gdańsk 31.609, skrót telegr. Zachem, Gdańsk

POSZUKUJE

agregatu o sile około 100 PS na prąd zmienny

K 4551 **MOTOR DIESLA lub BENZYNOWY**

SKRZYNIE

zakupi K 4638

„SOLIDARNOŚĆ"

Wrocław, Ratusz 11/12

Wydział Sprzedaży tel. 24-91

Trawę morską

używane włosie

MATERACOWE

włosie końskie

oraz **WYCZESKI**

kupują

po najwyższych cenach

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEROBKI WŁOSIA

we Wrocławiu

ul. Kaszubska 16

(obok Pomorskiej) 11822

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFCIARSKA

„SAMODZIAŁ"

KRAKÓW - PODZICHÓW 11 m. 3

POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTO WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE. KRATY SZKOCKIE

K 4597

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PALNIKI do lamp naftowych Nr. 3, 5, 8 po cenach konkurencyjnych wysyła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. K 4596

WĘDLINIARNIĘ, warsztat, mieszkanie — odstąpię we Wrocławiu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Wędliniarnia". 11807

KUPIĘ! sklep, z mieszkaniem — Rynek — Świdnicka — Mikołaja. Wiadomość: Cieszyńska 15, m. 13. 11780

LIKWIDUJĄC dział handlowy — sprzedam po cenach zakupu: smołę, pak kredę, siatkę, gips, karbolineum i inne materiały budowlane. — „A.T.B.". Wrocław Świdnicka 27. 11771

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy nadający się na każdą branżę. Św. Antoniego 31, m. 7. 11765

SPRZEDAM pianino, w pierwszorzędnym stanie. Wiadomość: Św. Wincentego 43 — owocarnia. 11817

KUPIĘ chlor ciekły, dwutlenek sierki. Oferty: Poznań, „Głos Wielkopolski nr. 0/167". K 4649

SPRZEDAM kredens stołowy, lustro, dywan — Jarosława Dąbrowskiego 71, m. 2. K-4651

WILLA do odstąpienia. Wiadomość: Księgarnia „Wiedza", Rynek 14. K-4652

SPRZEDAM samochód osobowy, marki „Wanderer" na chodzie w dobrym stanie — Stalina 187. 11872

OWCZARKI alzackie z rodowodami, po słynnych importach, sprzedaje Roman Juraszek, Pyskowice — Górny Śląsk. 11838

DYREKCJA Państwowego Teatru Dolnośląskiego odda w dzierżawę, posiadającemu koncesję na prowadzenie bufetu — bufet teatralny w sali Teatru Popularnego. Zgłoszenia przyjmuje: Administracja Teatru Państwowego, ul. Świdnicka 23 (codziennie od 9-tej do 11-ej). 11851

SPRZEDAM wóz pakowy, koła. Różanka, ul. Kwiatowa 8 (dojazd „2-ką"). 11846

MASZYNĘ do pisania „Continental". — tanio sprzedam. Wiadomość, Plac Solny 5 — sklep. 11854

SYPIALNIĘ, kompletną, nowoczesną — sprzedam. Wiadomość: Plac Solny nr. 5 — sklep. 11855

SPRZEDAM wóz osobowy, kabriolet, marki „Renault". Wiadomość: Wrocław — Sępolno, ul. Partyzantów 43. 11858

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

15 B.M. ZAGINĄŁ Grzybowski Kazimierz (chory umysłowo) — podobny na 12 lat. Rysopis: mały, twarz okrągła, oczy czarne, szatyn. Ubrany: marynarka czarna, druga zielona, spodnie jasno - żółte u dołu sznurowane, buciki czarne, czapka rogatywka granatowa. Wiadomości kierować: ul. Nehringa 5 — 15. 11782

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; kartę RKU, metrykę urodzenia oraz inne na nazwisko Kowalczyk Czesław. 11774

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU — Bydgoszcz na nazwisko Prygoń Stanisław. 11769

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, kartę RKU na nazwisko Klekowski Kazimierz — Bielawa. K 4636

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zameldowanie — Ciura Justyna. Zameldowanie — Ładyńska Irena. 11843

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości nr. 170315 na nazwisko Gottfried Jan, syn Feliksa, podreferendarza Kolei Państwowej. 11848

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę repatriacyjną 29081, RKU, odcinek zameldowania Montag Hersz. 11867

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez jednostkę wojskową — Ostrów Wlkp. na nazwisko Kuśnierz Szczepan, zamieszkały: Mała Logisza, pow. Głogów. 11865

UNIEWAŻNIAM legitymację Bratniej Pomocy nr. 1558 na nazwisko: Hołdanowicz Leszek. 11861

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, kartę pracy, dokumenty czeladnicze na nazwisko Godek Stanisław. 11860

UNIEWAŻNIAM zgubione; dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Włocławek oraz dowód wymeldowania na nazwisko Mikołajczyk Tadeusz — Łomnica. K-4650

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie z RKU na nazwisko Chlebiński Zdzisław. 11833

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; odcinek zameldowania, zaświadczenie RKU, książkę Ubezpieczalni Społecznej, zaświadczenie PPR na nazwisko Pierzchała Franciszek. 11873

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; kartę rejestracyjną RKU — Kłodzko i inne dowody na nazwisko Tadeusz Leszczyński — Ziębice, Wałowa nr. 85. 11783

POSAD POSZUKUJĄ

TECHNIK dentystyczny, poszukuje pracy we Wrocławiu lub okolicy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „T. D. 444". 11871

PANNA uzdolniona w ekspedycji rzeźniczo - wędliniarskiej — przyjmie pracę natychmiast. Łaskawe oferty proszę kierować: „Słowo Polskie" pod „Uczciwą". 11834

BUCHALTER amer. przebitka, — szuka posady. Prowadzi też księgowość po południu. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „50". 11850

SZOFER - mechanik z długoletnią praktyką, czerwone prawo jazdy, zawsze trzeźwy — poszukuje posady. — Zgłoszenia: do firmy „Słodycz", ul. Ruska 4. 11859

STENOTYPISTKA - maszynistka, wykształcenie średnie — oczekuje propozycji. Łaskawe oferty pod „999". 11854

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY przedstawicieli handlowych na Wrocław, Dolny Śląsk, Centralną Polskę. Zgłoszenia „Słowo Polskie" — „Branża cukiernicza" 11781

CHŁOPIEC 16 — 18 lat — potrzebny do prac porządkowych i posyłek „A.T.B." — Wrocław, Świdnicka 27. 11770

PRZYJMIEMY do pracy 20 robotników budowlanych. Stawka 50 zł. Zgłoszenia: róg ul. Partyzantów i Alf. Lempego. 11766

STOLARZ meblowy, dobry fachowiec względnie czeladnik — potrzebny. — Zgłaszać się Fabryka — Kaszubska 16 (obok Pomorskiej). 11870

DOCHODZĄCA do pomocy domowej uczciwa — potrzebna. Podwale Oławskie 15/6. 11836

POSZUKUJĘ uczciwą kobietę do pomocy domowej. Wrocław, ul. Leszczyńskiego 4, p. 86 — Kantorowicz I. 11856

W Związku Radzieckim w ośrodkach fabrycznych URALA sezon narciarski w pełni.

Archiwum „Słowa Polskiego"

POTRZEBNY ekspedient lub ekspedientka branży włókienniczej z kilkuletnią praktyką — natychmiast. Oferty: „Słowo Polskie" pod „Włókniarz". 11776

DZIELNEGO elektromontera i kowala od zaraz zaangażujemy. „Świetłosiła" Zakład Elektro - radiowy, Wrocław Bol. Chrobrego 32. 11840

POTRZEBNY od zaraz biuralista-stka działu budowlanego ze znajomością księgowania. Andrzejewski — Materiały Budowlane, ul. Orzeszkowej nr. 57. 11871

LOKALE

MIESZKANIE 4 pokojowe, pełny komfort, garaż w willi, na Sępolnie przy tramwaju — odstąpię, do remontu. Zgłoszenia. „Słowo Polskie" pod „Willa". 11853

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (łazienką), wyremontowane przy ul. Klęczkowskiej na podobne lub 4 pok. ze ew. dopłatą w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zamienię". 11844

2 POKOJE, kuchnię, meble — tanio odstąpię. Oferty: „Słowo Polskie" pod „64". 11864

POSZUKUJĘ mieszkania 3 — 4 pokojowego z kuchnią, łazienką — od zaraz. Warunki wg. umowy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „11866". 11866

POSZUKUJĘ czteropokojowego mieszkania. Koszty remontu zwracam. Zgłoszenia: administracja „Zwrot kosztów". 11863

LEKARSKIE

LECZNICA DLA ZWIERZĄT przy ulicy Św. Wojciecha 115, oddział dla psów, oddział dla dużych zwierząt. Ordynowanie: 8 — 14 i 15 — 19. 11778

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. K-4407

STENOGRAFII i maszynopisma nauczą Kursy Bańskiego, pl. Legnicki 10. 11849

POSZUKIWANIA RODZIN

PANI Teofila Szablińska ze Lwowa — proszona podać swój adres. Wrocław Grudziądzka 94 — Ostrowska J. 11868

ŁOBUZ Kazimierz, Kamienna Góra, Lipowa 8 — poszukuję żony Jadwigi. 11800

KTO BY wiedział gdzie jest Ostrowski Piotr, który był w obozie niemieckim w Austrii, Tirol. Poszukuje żona Ostrowska Janina, Wrocław, Grudziądzka 94. 11869

MOŻE kto wie gdzie przebywa Stelmach Józef — proszę dać znać Ritzkę Zygmunt, ul. św. Wojciecha 60, m. 1 — Wrocław. 11845

ROZNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA zagranica — solidnie. Biuro „Transdal" Wrocław. Świdnicka 10 K-4343

TRANSPORTY samochodowe, D.P.S. Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel 3032 10877

ZBŁĄKANA koza weszła do ogrodu przy ul. Smoluchowskiego 25. Proszę jak najszybciej zgłosić się po odbiór. 11837

ZABŁĄKANY wilczur do odebrania w ciągu 3 dni od dziś — Reja 27, m. 3 — od 16-tej. 11862

ZBIGNIEW GROTOWSKI 18)

Szukamy skarbu

Opowieść humorystyczna w stylu telegraficznym z KONKURSEM DLA CZYTELNIKÓW

Tematem rozmów całego miasta była niemal wyłącznie sprawa zbliżającej się licytacji obrazu Jachimiaka. Krążyły rozliczne wersje w najróżnorodniejszy sposób tłumaczące owe olbrzymie zainteresowanie dziełem sztuki. Było to coś niebywałego w historii miasta, które naogół przechodziło obojętnie koło wystaw obrazów.

Nadszedł wreszcie dzień licytacji.

Sala od wczesnych godzin przedpołudniowych była przepełniona publicznością. Przybyli Kwaskowscy, burmistrz Kozibródka, Jankowscy, Turajowa.

Na twarzach obecnych malował się nastrój podniecenia. Glabisz przechadzał się z uroczystą miną. Na scenie miejscowego teatru miał się odbyć uroczysty akt licytacji. Obraz był zasłonięty.

Kwaskowska patrzyła na swego męża niedołęgę.

— Gdyby nie twój długi język — mielibyśmy już dziś skarb w ręku... Ale chyba już pójdę prosto do nieba, tyle już odpokutowałam żyjąc z tobą.

Kwaskowskiemu na wiadomość o tym, że małżonka wybiera się do nieba — piekło nie wydało się tak okropne.

Jankowski zacisnął zęby.

— No, nareszcie policzy się z Małgosią — odpłaci jej za wszystkie kompromitacje...

Kozibródka drżał z niecierpliwości.

Nie mógł się doczekać chwili, gdy dowie się, o której to z jego afer dowiedzieli się przeciwnicy.

Turajowa ciężko wzdychała. Gdzie się to ziółko ukryło. No, ale ta lafirynda dostanie za swoje.

Wreszcie kurtyna poszła w górę. Na scenie pojawił się uroczysty Glabisz.

W piersiach licznie zgromadzonej publiczności zamarło bicie serc. Wszyscy wstrzymali oddech.

Glabisz ogłosił tonem uroczystym:

— Proszę państwa — rozpoczynamy licytację obrazu znakomitego naszego artysty malarza Jachimiaka. Obraz przedstawia kobietę nieubraną, dzieci poniżej lat 6 powinny wyjść z sali. Akt jest tak piękny, że młodym mężczyznom radzimy przymknąć oczy. Odsłaniam państwu to arcydzieło.

Energicznym ruchem zerwał zasłonę...

Przez salę przebiegł pomruk zdumienia. Obrazu nie było. Znikł jak kamfora, lub towar z magazynu...

Na wiadomość o zaginięciu obrazu, na sali zapanowała niebywała konsternacja.

Kwaskowski załamał ręce.

— No rób coś, działaj — podniecała go pani Kwaskowska — i szeptem dodała — może go ukrył Gląbisz, żeby jeszcze podbić cenę.

Turajowa rozpaczała.

— Znowu mi się wymknął... ale ja go dopadnę... przypomną mu się nasze miodowe miesiące... Muszę mieć za wszelką cenę ten obraz.

Burmistrz był przekonany, że teraz zostanie już ostatecznie skompromitowany.

Jankowski był niepocieszony. Nie mógł się zemścić na swej Małgosi.

A Małgosia szczebiotała.

— A po co mężusiowi potrzebny był ten obrazik... Małgosia pójdzie do jakiegoś malarzyka, rozbierze się i każe dla mężusia namalować akcik jeszcze ładniejszy.

Trzymajcie mnie — szeptał w duszy Jankowski.

Antykwariusz był niepocieszony.

— Zawiadomić milicję — wołał burmistrz — trzeba znaleźć złodzieja za wszelką cenę...

Glabisz próbował uspokoić publiczność.

— Niech się państwo uciszą — przeprowadzi się śledztwo i na pewno obraz się znajdzie.

(dalszy ciąg nastąpi).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100mm 50 zł; za 1 mm — od 101 do 200 mm — 60 zł.; za 1 mm powyżej 201 mm — 70 zł. za 1 mm. Za tekstem: do 100 mm 35 zł za 1 mm — od 101 do 200 mm 45 zł. za 1 mm powyżej 201 mm 55 zł. za 1 mm. Nekrologi: do 50 mm — 30 zł. za 1 mm — od 51 do 100 mm — 40 zł. za 1 mm od 101 do 150 mm 60 zł za 1 mm — powyżej 150 mm — 80 zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: Poszukiwania rodzin, osobiste, unieważnienia — 15 zł. za 1 słowo. — Handlowe — 20 zł. za 1 słowo. Poszukiwania pracy — 10 zł. za 1 słowo. Zastrzeżenie miejsca za tekstem — 50 proc. drożej — w tekście 100 proc. drożej. W numerach świątecznych 30 proc. dopłaty.

Redaktor Naczelny: **Teofil Witek** F-22930 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"

Adres Redakcji i Wydawnictwa: **Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych.** Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49